

EKO powiat

Powiat

Dopłacą do termomodernizacji prywatnych domów

ŚWIADCZENIA. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej zapowiada nowy program, który przewidywać ma nawet do 90 proc. dofinansowania na termomodernizację domów jednorodzinnych. Kto może skorzystać?

Chodzi tu o zapowiedziany przez prezesa NFOŚiGW Kazimierza Kujdę „Krajowy pakiet czystego powietrza”. Program może objąć nawet aż 3 mln budynków jednorodzinnych na terenie kraju. Wstępnie szacuje się, że będzie kosztować 25 mld zł. Ideą programu jest gruntowna redukcja zanieczyszczeń powietrza, jakie powodują stosowane na obecną skalę metody ogrzewania domów. O ile emisje powodowane przez przemysł są już obecnie pod względną kontrolą, o tyle to, co emitują kominy prywatnych domów, pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Stąd program, który może dać szansę na daleko idącą zmianę stanu rzeczy.

Pakiet uzgodniony przez wszystkie wojewódzkie oddziały funduszu ma obejmować kompleksowy system finansowania walki ze smogiem. W ciągu 10 lat aż 3 mln z łącznej liczby około 5,5 mln wybudowanych w Polsce domów jed-

norodzinnych ma przejść głęboką termomodernizację. Jej zakres ma być zasadniczo szerszy niż to, co niejednokrotnie podejmowane jest przez właścicieli dotychczas i na własną rękę. Bo poza ociepleniem ścian tego rodzaju zabiegi termomodernizacyjne mają też obejmować stropy i podłogi oraz wymianę okien, natomiast stare piece i instalacje grzewcze mają jednocześnie ustępować instalacjom nowym i niskoemisyjnym. Efektem ma być redukcja kosztów ogrzewania nawet o 70 proc. A tym samym – także redukcja emisji zanieczyszczeń powietrza.

Program zakłada też budowę domów drewnianych, budynków energooszczędnych i pasywnych, do tego energetykę geotermalną i szereg działań nieco bardziej odległych od tematu domów jednorodzinnych (jak choćby wspieranie bezemisyjnego transportu).

Dla kogo pieniądze?

Najciekawsze jest oczywiście to, kto będzie mógł skorzystać z dobrodziejstw programu. Jedynym kryterium obowiązującym przy udzieleniu pomocy będzie dochód przypadający na członka rodziny. Uzależniona od niego dopłata do kosztów, której udzieli NFOŚiGW, wahać się będzie od 60 do nawet 90 proc. kosztów inwestycji – w przy-



padku rodzin najuboższych. Jeśli dochód na osobę w rodzinie wynosi powyżej 1600 zł – dopłat nie będzie, ale zapowiadane są wkrótce ulgi podatkowe do 40 proc. poniesionych kosztów, które będzie można odliczyć wraz z PIT-em. Co to owej ulgi, obecnie trwają jeszcze uzgodnienia

na szczeblu rządowym, a niezbędna też będzie ustawa dla jej zatwierdzenia.

Specjaliści zwracają tu uwagę na potrzebę wyeliminowania ryzyka możliwych oszustw, do których mogłoby dochodzić w ramach korzystania z programu. Wiadomo, że „Krajowy

pakiet czystego powietrza” ma tu likwidować szarą strefę, dlatego aby wziąć w nim udział, trzeba będzie przeprowadzone w budynkach prace udokumentować fakturami.

25 mld na początek

Kwota, o której mowa w kontekście programu, to 25 mld zł – w tym 18 mld z funduszy NFOŚiGW, a pozostałe 7 mld z dotacji unijnych. Już wiadomo, że w czasie przewidzianych 10 lat realizacji programu kwota ta wzrośnie i to nawet kilkukrotnie. Gdy wszelkie szczegóły zostaną ostatecznie dopięte, a wątpliwości rozwiane, program ruszy na dobre, a wtedy rozpoczyna się też niezbędne działania informacyjne i szkoleniowe.

Coś dla zieleni

Przy okazji w miastach i na terenach poprzemysłowych będzie się też wspierać odtwarzanie obszarów zieleni. Jest na to sporo środków, bo aż ponad 250 mln euro. Samorządy terytorialne mogą się tu starać o refundację w wysokości do 85 proc. wydatków kwalifikowanych. W dotychczasowych naborach złożono 250 wniosków, a fundusz udzielił wsparcia dla łącznej powierzchni 1800 ha. Obok redukcji emisji i ten kierunek działań funduszu powinien przyczynić się do ograniczenia problemu smogu. (opr. jar)

Powiat, region

Dziki groźniejsze niż zwykle

PROBLEM. Okazuje się, że obecnie więcej strachu budzą nie tyle żywe dziki, ale te martwe. To z powodu konsekwencji: zagrożenia chorobą

Popularnym wierszyku Brzechwy dzik jest dziki i kto go w lesie zobaczy, zmyka na drzewo. Rzeczywistość jest znacznie bardziej ponura. A prawdziwe zagrożenie wiąże się nie z żywymi, a z padłymi, martwymi dzikami. Chodzi tu oczywiście o rozprzestrzenianie się ASF, czyli afrykańskiego pomoru świń. To choroba wirusowa, którą przenoszą dziki – ale zarazki może zawlec do świń hodowlanych także człowiek. A wtedy gospodarza katastrofa pewna: leczenie jest zabronione z urzę-

du, świny chore i podejrzane o to, że się zaraziły, są wybijane do nogi. Stąd właśnie apele, by chronić istniejące hodowle, by nie ryzykować sytuacji, w której konieczna będzie ich przymusowa całkowita likwidacja.

Odczuje każdy

Możliwość przypadkowego zawleczenia wirusa do miejsca, gdzie są hodowane świny, wymusza stosowanie zasad skrupulatnej ochrony sanitarnej stad. Ale sprawia też, że w zasadzie każdy mieszkaniec powinien wiedzieć, jak się zachować w przypadku natrafienia np. gdzieś w lesie na martwego dzika. Łatwo sobie uzmysłować, że jeśli ASF rozwinie się na naszym terenie, mogą ucierpieć tutejsze hodowle. To zaś przełoży się na straty gospodarze naszych hodow-

ców, przy konieczności likwidacji stad – a to nie tylko straty dla hodowców i utrata pracy przez pracowników zatrudnionych przy hodowli. Szerzenie się afrykańskiego pomoru świń im bardziej będzie postępowało, tym mocniej może przełożyć się na wzrost cen produktów z wieprzowiny. A to ma szansę odczuć już praktycznie każdy mieszkaniec.

Co po spotkaniu z dzikiem?

Natrafienie na martwego dzika powinno skłonić do podjęcia określonych kroków. Zgodnie z zaleceniami wydanymi na szczeblu wojewody śląskiego odnalezienie martwego dzika powinno być jak najszybciej izolowane od kontaktu z otoczeniem i następnie niezwłocznie utylizowane. Dlatego każdy, kto znajdzie padłego dzika, powinien to niezwłocz-

nie zgłosić. Formalnie zgłoszenia takie powinny trafić do Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego, gdzie mają być one przyjmowane całodobowo – ale odnalezienie w materiałach oficjalnych PCZK właściwego i umieszczonego w widocznym miejscu telefonu kontaktowego może nie być łatwe (zwłaszcza bez dłuższego „klikania”). Sądźmy jednak, że również żadna szanująca się gmina nie odmówi swemu obywatelowi przyjęcia i przekazania takiej informacji pod właściwy adres. Najważniejsze – nie zignorować „znaleziska”, zawiadomić o nim i pomóc ograniczyć możliwości szerzenia się wirusa ASF.

Dalej takim padłym dzikiem zajmą się już służby weterynaryjne. Za utylizację zapłaci gmina, na której terenie znaleziono zwierzę, ewentualnie Lasy Państwowe – jeśli zwierzę

padło w lesie – lub zarządca drogi, jeśli odnaleziono je właśnie na drodze.

Aktualnie (dane z 9 maja) obszary zagrożenia afrykańskim pomorem świń i otaczające je obszary ochronne rozciągają się w pasie od Mazur po Chełm i Lublin we wschodniej części kraju, ale osobne obszary zagrożone to też rejon Elbląga i znaczny teren w centralnej części Mazowsza, do kilkudziesięciu kilometrów wokół Warszawy. Przede wszystkim na dziki z ASF natrafiano już po naszej stronie Wisły, która wcześniej mogła stanowić swego rodzaju naturalną barierę ochronną. W poprzednich latach choroby nie notowano jeszcze w centrum Mazowsza. Jaki wyrażnie widać – jej zasięg jest coraz większy. Dlatego i u nas warto wiedzieć co zrobić, gdy się przypadkiem znajdzie martwego dzika. (jar)



Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.